Nr. 14. Dnia 14 stycznia. Wtorek. Dnia 2 (14) stycznia 1890 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a; nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Hilarego B. D. K.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 9	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 9 w.
Środa:	Piotra I-go Pustel.	Zachód „ „ 4 „ 7.	Zachód „ „ 11 „ 1 r.
Czwartek:	Marcela i Ottona M.	Długość dnia godzin . . . 7 „ 58.	Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 7.
Piątek:	Antoniego Opata.	Przybyło „ „ 0 „ 20.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1 R.

Sobota:	Katedry św. Piotra.
Niedziela:	Henryka B.
Poniedz.:	Fabjana P. M.
Wtorek:	Agnieszki P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Radogosta, jutro Domosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu Muzeum przemysłu i rolnictwa, celem potwierdzenia przyznanych przez komitet wystawy starożytności nagród. (Gmach Muzeum na Krak.-Przedm.—2 po południu.)— Posiedzenie członków sekcji III-ej technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15— od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Przegląd pracowni malarzy. (Salon artystyczny Krywulta, hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Dinora" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Urjel Akosta";— Rozmaitości: dziś „Szach i mat", jutro „Szach i mat";—Mały: dziś „Nitouche", jutro „Marżolana". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 497 kop. 40. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w sferach decydujących postanowiono przystąpić w niedalekiej przyszłości do spisu ogólnego ludności w państwie. Koszt spisu obliczono na 2,500,000 rs. Spis ludności męskiej ma być ukończony w końcu r. b. lub na początku r. p.

= Dzienniki petersburskie z pogłosek, krążących w wyższych sferach finansowych, zaznaczają, iż w r. b. waluta kredytowa russka prawdopodobnie ulegnie dalszej zwyżce.

= Dzienniki petersburskie przytaczają nowe szczegóły o zmianach w taryfie celnej. Według informacyj *Petersb. wied.* klej rybi, żelatyna oraz mieszanina żelatyny i gliceryny obłożone zostały cłem w wysokości 7 rs. od puda; oleje i tłuszcze, a mianowicie: oliwkowe, roślinne, zwierzęce—opłacać będą cło po 2 rs. 20 kop. od puda; fosfor biały obłożony będzie cłem 8 rs. od puda *brutto*, a fosfor czerwony 16 rs. od puda. Eter, kolodjum, olejki do cukrów, esencje owocowe, chloral, chloroform, kwas salicylowy i sole bizmutowe opłacać będą cło 15 rs. od puda.

= *Swiet* dowiaduje się, iż pewna grupa właścicieli młynów parowych zwróciła się do ministerjum z prośbą o obniżenie cła od materjału jedwabnego, używanego na pytle, oraz cła od walców stalowych.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na powiększenie się liczby izraelitów w Petersburgu i jego okolicy. Władzom miejscowym polecono tedy sprawdzić, o ile izraelici zamieszkują tam legalnie.

= Dowiadujemy się, iż przedsięwzięte zostały odpowiednie środki, celem rozpoczęcia z przyszłą wiosną budowy kolei sybirskich. Roboty zaczną się równocześnie w Tomsku, Streteńsku i Władywostoku.

= Stosownie do decyzji komitetu ministrów koleje brzesko-chełmska i siedlecko-małkińska pozostawione zostały pod zarządem kolei warszawsko-terespolskiej do d. 13-go stycznia 1891-go r.

= Z Wrocławia donoszą do *Voss. Ztg.*: Już od dawna sprowadzano węgle kamienne z kopalń polskich przez Aleksandrów do Prus wschodnich i zachodnich, lecz do miejscowości szlązkich węgiel polski nie dochodził. Obecnie położenie się zmieniło o tyle, że od tygodnia nadeszło nawet do Wrocławia kilka wagonów polskich węgli drobnych. Cena węgla chwieje się pomiędzy 26 fen. i 29 fen. za 50 klg. franco wagon Sosnowice. Zakłady hutnicze górnoszlązkie próbowały również z powodu dotkliwego braku węgla, używać polskich marek, lecz węgiel ten okazał się nieodpowiednim.

= Za zaległą Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy ratę kwietniową r. z., na dzień dzisiejszy przypadają na sprzedaż dwie nieruchomości: Dom przy ul. Książęcej, obciążony pożyczką rs. 40,000 i nieruchomość położona przy ul. Wiejskiej, obciążona pożyczką rs. 23,000. Sprzedaże rozpoczną się o godzinie 11-ej przed południem w warszawskim sądzie okręgowym, pierwszej nieruchomości przed rejentem Franciszkiem Kuligowskim, od sumy rs. 60,000 i drugiej przed rejentem Włodzimierzem Kretkowskim od sumy rs. 34,500. Wadjum od przystępujących do tych licytacyj wymagane jest w stosunku 20% nominalnej pożyczki, t. j. na nieruchomość przy ulicy Książęcej rs. 8,000, na nieruchomość przy ulicy Wiejskiej rs. 4,600. Nadmieniamy nadto, że raty zaległe w dzień sprzedaży w kasie Towarzystwa przyjmowane nie będą, mogą być natomiast złożone w kancelarji rejenta prowadzącego sprzedaż, na ręce delegowanego członka dyrekcji.

= Dr. Józef Zawadzki został zatwierdzony na stanowisku ordynatora kliniki wydziałowej chorób wewnętrznych w szpitalu św. Ducha.

= Z teatru i muzyki.

* Program niedzielnego koncertu p. Bruszewskiego przedstawia się bogato i interesująco.

Między innemi p. Lewicka wykona arję z „Don Juana", panna Pinkiertówna arję z „Wesela Figara", panna Sznage zadeklamuje „Gawędkę" Bałuckiego i „Zakochaną" K. Ujejskiego, p. Niedźwiedzki zaśpiewa *Infelice e tu credevi* z „Ernaniego" i dwa romanse Kratzera, koncertant zaś wystąpi z arją Ponchiellego „Promessi Sposi", dwoma numerami Tosti'ego i Deuzy oraz arję kurantową ze „Strasznego Dworu".

Jako *morcaux d'ensemble* program zawiera: tercet na sopran, tenor i bas i śliczny duet Moniuszki „Poleć pieśni z miasta".

Fortepian reprezentuje p. Jakowski, akompanjować będzie p. Dejczman.

Bilety są do sprzedania w księgarniach: Hösicka oraz Gebethnera i Wolffa.

= Środowy.

Najbliższy wieczór środowy w Towarzystwie muzycznem da nam sposobność zapoznania się z nowemi siłami amatorskiemi.

Jako śpiewaczka da się słyszeć panna Anna Belke, a na skrzypcach grać będzie p. Alfons Lewandowski.

7)

DO SŁOŃCA.

NOWELLA

przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

— Patrz pani — mówił, pokazując ręką na odsłaniający się horyzont.—Czy nie uczuwasz wewnętrznej radości, wydobywając się na słońce?...

— Uczuwam — szepnęła.

— W tem uczuciu kryje się tajemnica ludzkości. Nieprzeparta w człowieku siła, popychająca go do światła, tworzy cuda, cywilizację i... salony — dodał żartobliwie — w których pani królujesz. Bez tego uczucia nie królowałabyś. W lesie królować ciężko. Las olbrzymi...

Dziewczę spojrzało dumnie na nieznajomego i przyśpieszyło kroku, idąc dalej ku światłu. Towarzysz jej szedł za nią.

Stanęli u wyjścia pod zielonem sklepieniem fantastycznej bramy. Powierzchnia ucinała się, w dolinie szerokim pasem rozciągała się szmaragdowa łąka. Za nią wznosiły się w górę o łagodnych spadkach płaszczyzny. Pola, ciemne lasy nurzały się w przezroczystych lazurach. Na zachodzie mknące białe chmurki raptownie zasłoniły słońce. Krajobraz odrazu sposępniał, zrobił się szary i smutny.

Dziewczę, zapomniając o urazie, zwróciło się do towarzysza.

— Światło, odezwał się—straciło swą jasność i żywość. Cóż się dzieje w społeczeństwie, gdy straci ochotę lub zbraknie mu sił do pochodu ku światłu? Szaro, nudno, czczo, pusto, banalnie... Namiętniejsze natury uciekają.

— Sądziłam, że zaczynają walczyć.

— Z kim, przeciw komu, gdy wszyscy śpią?

Nie wiedząc, co odpowiedzieć, dziewczę w milczeniu wzrokiem szukało słońca.

Białe chmury szybko przepłynęły i znowu złote promienie oblały swym blaskiem świat. Na skłonie widnokręgu z po za ciemnych drzew wynurzyła się wieżyczka kościoła i parę szarych majaczało chat.

— Świeci—szepnęła radośnie.

— Wraca wesołość i radość. Światło—życie i rozkosz życia.

Za białemi chmurami ciągnęły się szare i ciemne. Mimowolny przestrach opanował ją.

— Za chwilę znowu się skryje—patrz pan.

Miłość jak słońce, choć zajdzie w pomrocę,
Jeszcze z blaskami srebrnego miesiąca
Powraca smutne rozpromieniać noce...

Wypowiedział głośno. Dziewczyna spojrzała na niego, nie widział jej wzroku.

— Miłość, jak słońce—powtórzyła.

— Lub słońce, jak miłość, dopełniają się. Słońce i miłość jednakowo opromieniają świat. Bez nich noc i śmierć.

Dziewczę milczało chwilę.

— Nie pomyślałam dotąd, aby miłość była słońcem, a słońce miłością.

Tchnieniem harmonji i zgody,
Boski porządek z zamętu dobywa,

— Co?—spytała.

— Miłość, lub słońce—odpowiedział towarzysz.

Wielkość miłości potężnej, jak słońce zgnębiła ją i przygniotła ogromem. Dotąd miłość wyobrażała sobie inaczej. Mimowolnie myśl jej nasunęła pytanie, czy człowiek ten, równoważący miłość ze słońcem, mógłby pokochać, lub kochał kiedy.

— Chodźmy—rzekł towarzysz wesoło.—Boję się burzy. Mogłaby panią zatrzymać w lesie, czego niezawodnie nie życzysz sobie.

Wyjął busolę, nastawił ją, patrzeli oboje ciekawie.

— A zatem znowu w las.

Dziewczyna westchnęła.

— Pragnę słońca...

— Czy i miłości?—dodał.

— Mówisz pan, że to wszystko jedno.

— Przepraszam, kto pragnie słońca, ten również pragnie i miłości, lecz tej, która obejmuje i przenika świat cały.

— Chodźmy—powiedziała zakłopotana.

Strumień, płynący środkiem łąki, płynął z sąsiedniej góry, przecinając las głęboką parją... Należało dostać się na drugą stronę, aby módz iść dalej w obranym kierunku.

— Przed dokonaniem wielkiego dzieła zwykle odbywa się walna narada.

— Armja musi przejść wielką rzekę—dodała wesoło dziewczyna.

— Musi, to nie ulega wątpliwości, idzie o sposoby.

— Znajdziemy najłagodniejszą spadzistość i po niej dostaniemy się na dno strumienia.

— A dalej?

— Zrobimy, co każą wypadki. Trzeba jakąś cząstkę zostawić losowi lub szczęściu.

— Zgoda, lecz to nie jest walna narada wojenna.

— W walnej naradzie nic się nie zostawia szczęściu, a w rezultacie wypadki żartują z narad.

Nieznajomy stanął, wpatrując się w towarzyszkę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Oprócz nich wystąpi na estradzie baryton p. Rajmund Działulewicz.

= Konkurs.

Forma konkursu na najpiękniejszą i najlepiej namalowaną główkę kobiecą, wyznaczonego przez właściciela salonu artystycznego, p. Aleksandra Krywulta, już jest ułożoną.

W charakterze sędziów wystąpi publiczność, dla której będą przygotowane odpowiednie kartki.

Do obliczania głosów, oprócz malarzy, zaproszeni będą przedstawiciele dziennikarstwa oraz miłośnicy sztuki.

Formalne ogłoszenie konkursu, którego termin oznaczono na d. 20-go kwietnia r. b., nastąpi za dni kilka.

= Przypomnienie przepisu.

Na akcjach Towarzystwa sztuk pięknych, wydawanych na r. b., znajduje się cytata paragrafu ustawy, według którego członkowie mogą wprowadzać na wystawę bezpłatnie dzieci małe, t. j. liczące nie więcej, jak dziesięć lat wieku.

Jak nas objaśniono, komitet zamieścił na akcjach pomieniony punkt w celu położenia tamy nieustannym nieporozumieniom, jakie wynikały z przyczyny niestosowania się członków do brzmienia ustawy.

= Na ubogich Pragi.

Przez radę opiekuńczą Towarzystwa dobroczynności cyrkułu XII-go na Pradze, na rzecz obiadów bezpłatnych dla ubogich przedmieścia zapowiedziany bal, niemało zyskał protektorek i protektorów.

Pokaźną listę gospodyń i gospodarzy składają panie:

Z hr. Potockich Pelagja Brzozowska, Mathiasowa Bersohnowa, Emilja Blochowa, Bronisławowa Brzezicka, z hr. Krasińskich Ludwikowa Górska, z książąt Golicynów Konstantowa Górska, Aleksandrowa Goldsztandowa, z Komarów Gawrońska, Leonowa z Heppenów Karasińska, Władysławowa Kryżowa, Kazimierzowa Kaszewska, Krankowska, ze Szlubowskich Gustawowa hr. Łubieńska, Michałowa Lippowa, Maurycowa Landauowa, Micewiczowa, Janowa Nawrocka, Henrykowa Piaszczyńska, z hr. Łubieńskich Wacławowa Popielowa, Natalja Patschkowa, Juljanowa Różycka, Amelja i Ludwika Rosińskie, Konstantowa Szymańska, Stanisławowa Socharska, Gustawowa z książąt Lubomirskich hr. Tarnowska, Natalja Troschlowa, Julja i Marja Wodzyńskie, Piotrowa Włostowska.

Pp.: Bronisław Brzezicki, Ludwik Berger, Emil Berger, Feliks Cieszkowski, Chrzanowski, dr. Władysław Kryże, Krankowski, książę Tadeusz Lubomirski, dr. Teodor Lize, Władysław Łabędzki, Micewicz, Jan Nawrocki, Henryk Piaszczyński, Rosiński, Józef Swieszewski, Bronisław Tuszko, Maksymiljan de Vidal, Juljan Heppen.

Bal, jak to już zaznaczyliśmy, odbędzie się w resursie obywatelskiej w d. 18-ym b. m.

Początek zabawy o godz. 10-ej wieczorem.

Tańczącym przygrywać będzie orkiestra pod wodzą p. Rożalskiego.

Bilety pozostałe nabywać można u gospodarzy zabawy.

= Wyścigi.

Nadzieja mrozu obudza ruch wśród amatorów ślizgawki.

Na dzień 19-ty b. m. w Promenadzie mają się odbyć wyścigi, program których obejmuje pięć biegów, przodem i tyłem z przeszkodami i jeden dla dam.

Rozumie się, że wszystkie projekta łyżwiarzy zawisły od pogody, która je może obrócić w niwecz, jeśli zamiast oczekiwanego mrozu ześle, co jest możliwem, odwilż.

= Kongres lekarski.

Wielu tutejszych lekarzy otrzymało już zaproszenia do wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie lekarskim, jaki w myśl uchwały powziętej na poprzednim zjeździe w Waszyngtonie, odbędzie się w r. b. w Berlinie.

Kongres zostanie otwarty w dniu 4-ym sierpnia i podzieli się na 18 sekcyj.

Według uchwalonego statutu na sesjach wolno przemawiać w trzech językach: angielskim, francuzkim i niemieckim.

Zaproszenia i statut zostały przesłane w języku francuskim.

W komitecie organizacyjnym kongresu zasiadają i pod zaproszeniem podpisali się: dr. Rudolf Virchow, wiceprezesi: dr. von Bergman, dr. Leyden i dr. Waldeger; sekretarz dr. Lassor.

Pod adresem tego ostatniego na ulicę Karola nr. 19 należy się zgłaszać we wszystkich kwestjach, dotyczących kongresu.

Udział w charakterze członków zwyczajnych kongresu mogą brać jedynie doktorowie medycyny i w ogóle lekarze obojga płci, posiadający dyplomy nadające im prawo zajmowania się w danym kraju praktyką lekarską.

Inne osoby, jak przyrodnicy, chemicy, również mogą się zapisywać, lecz tylko w charakterze członków nadzwyczajnych.

= Na Wiśle.

Stan wody pod Warszawą powoli, lecz bez przerwy się podnosi.

Od onegdaj przybyło $\frac{1}{2}$ stopy, wczoraj wieczorem wodomiar wskazywał 6 stóp 6 cali.

W Zawichoście przybór cokolwiek szybszy.

Podczas odwilży popękana w paru miejscach powłoka lodowa Wisły, ponownie wczoraj zamarzła.

Lód jednak bardzo jest jeszcze słaby.

= *Cursing*!

Taką nazwę nosi nowy u nas sport, uprawiany w ostatnich czasach za rogatkami belwederskiemi przez grono gentelmenów, do którego należą: Al. hr. Berg, por. Łazarew i t. p.

Cursing znaczy po angielsku: wyścigi chartów, nadzwyczaj rozpowszechnione w trójkrólestwie i wywołujące tam nierzadko bardzo wysokie zakłady między amatorami.

Zabawa ta polega na wypuszczeniu w otwartem polu zająca, na ten cel schwytanego, a za nim, w równych warunkach współzawodniczyć mające charty.

Jest to więc ostatecznie dokładna próba szybkości psów i gdyby była dawniej u nas znana, spór asesora z rejentem o Kusego i Sokoła zakończyłby się z pewnością szybko i bezwzględnie, na czem, co prawda, literatura straciłaby nieporównany obraz myśliwski.

= Do zbytku.

W ostatnich dniach powstało znowu w Warszawie kilkanaście zakładów fryzjerskich i felczerskich.

Wobec olbrzymiej ilości już istniejących tego rodzaju zakładów w mieście zachodzi obawa, iżby wzrastająca tak niepomiernie liczba pragnących... golić, nie przeszła wkrótce liczby pragnących... być golonymi.

= Z choroby moda.

Pomysłowi francuzi nawet chorobę potrafią na rzecz mody zużytkować.

Widzieliśmy właśnie przywiezione z Paryża kołnierzyki mężkie à la influenza.

Są to wysokie stojące kołnierzyki jedwabne z podszewką flanelkową.

Kolor kołnierzyków jest rozmaity, a na niektórych znajdują się szychowe w rodzaju haftu wyszycia.

= *X*.

Spółgłoską tą zwykle oznaczamy nazwiska osób niewiadomych, jak w ogóle wszelką ilość niewiadomą.

Tymczasem znajduje się *X* z ciała i kości.

Jest to p. Cezar Iks, ajent hamburski, który w interesach handlowych w ciągu ostatnich kilku dni przebywał w naszem mieście.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Elektoralnej nr. 35 Janowi P. z mieszkania, podczas jego nieobecności, skradziono różne kosztowności, numizmaty srebrne i gotówką 10 rs.; ogółem poszkodowany oblicza stratę na 300 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Wspólnej pod nr. 39 Tomaszowi M., na placu koszar mirowskich, skradziono różne przedmioty wartości 45 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Złotej nr. 35 Ludwikowi Rottonowi skradziono różne przedmioty wartości 100 rs.

= Specjalista.

Donosiliśmy niejednokrotnie o szajce różnych łotrów, którzy dopuszczali się systematycznej kradzieży węgla kamiennego na stacji towarowej.

Dzięki energicznemu wzięciu się do rzeczy, głównego herszta bandy ujęto onegdaj na gorącym uczynku.

Niejaki Stanisław Kłódkowski, mieszkaniec Nowej Pragi, dostawał się na wagony w czasie ruchu na kolei obwodowej i bryły węgla zrzucał na drogę, gdzie oczekujący towarzysze ładowali je na wozy i wywozili do miasta.

Kłódkowskiego właśnie na takiej operacji ujęto i oddano w ręce policji.

= Pęknięcie rury.

Na ul. Aleksandrja naprzeciw domu nr. 1 pękła rura wodociągowa.

Wypadek ten spowodował zalew ulicy na znacznej przestrzeni.

= Bez właściciela.

W kancelarji wydziału śledczego znajduje się 60 sztuk monet starych, które znaleziono na rogu ulic Twardej i Pańskiej.

= Nieostrożna jazda.

W dniu wczorajszym dorożkarz nr. 513 przejechał 10-letniego Wacława Brzozowskiego, zamieszkałego pod nr. 23-im przy ul. Wilczej.

Malec uległ złamaniu prawej nogi.

W przez ul. Leszno Bazyli Kuleszew został najechany przez dorożkę nr. 402, w skutek czego poniósł bolesne obrażenia.

= Skutki libacyj.

Dwaj czeladnicy: Michał Berger i Tomasz Fijalski, w największej będąc zażyłości, upili się w bawarji na Czystem.

Pod wpływem sutych libacyj wywiązała się kłótnia, podczas której Berger zranił przyjaciela scyzorykiem w twarz, a Fijalski silnem uderzeniem złamał Bergerowi rękę.

Pod nr. 4-ym przy ul. Hożej Edward Sitkiewicz, również po pijanemu, wszczął bójkę z Ludwikiem Lukszycem.

Ten ostatni został zraniony nożem w prawą rękę, a nadto otrzymał ciężką ranę na głowie od uderzenia kuflem.

Lukszyca, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono na kurację do mieszkania pod nr. 48-y na ul. Piękną.

= W malignie.

Nocy wczorajszej Anna Piekarska, 18-letnia córka farbiarza, wyszła podczas silnej gorączki na ulicę.

Dziewczę było w malignie, a dozorująca je siostra usnąwszy nie zauważyła tej nocnej wycieczki.

Dopiero około domu pod nr. 142 na Pradze, przechodnie podnieśli Piekarską w zupełnym negliżu, ze słabemi oznakami życia.

Po przyniesieniu jej do mieszkania nastąpiły konwulsje.

Stan Piekarskiej jest niebezpieczny.

= Wyjaśnienie.

Po bliższem zbadaniu kwestji śmierci niemowlęcia w domu nr. 6 przy ul. Widok, o czem wzmiankowaliśmy w nrze 11-ym, wszelkie przypuszczenie nienaturalnej śmierci upada.

Niemowlę to przyszło na świat nieżywem, a zwłoki po załatwieniu formalności zostały pochowane.

= Nagła śmierć.

Zamieszkały przy ul. Marszałkowskiej pod nr. 105-ym b. obywatel ziemski, Hipolit Mycielski, zmarł nagle.

Przyczyna śmierci nagłej nie wyjaśniona.

= Samobójstwo.

Wczoraj o godz. 2-ej po południu, w oddalonem miejscu na cmentarzu, znaleziono na jednej z mogił młodego człowieka z przestrzeloną głową.

Nieznajomy trzymał rewolwer w ręku.

Przy denacie nie znaleziono żadnych dowodów legitymacyjnych.

Zwłoki zabezpieczono w domu przedpogrzebowym.

= Podejrzenie zbrodni.

W domu nr. 10 przy ul. Przyokopowej znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka.

Zabezpieczono je do zejścia władz sądowych.

= Fałszywy alarm.

Wczoraj około godz. 7-ej wieczorem oddział trzeci straży zawiadomiono przez telefon, jakoby na ul. Mazowieckiej wybuchł groźny pożar.

Straż przybyła na miejsce, lecz pożaru nigdzie nie było.

= Pożar.

Dziś w nocy około godz. $12\frac{1}{2}$ oddział nowoświecki wyruszył w stronę rogatek mokotowskich, gdzie pojawiła się duża łuna.

Zwrócono go jednakże z drogi, paliło się bowiem daleko po za miastem.

+ Radcą ubezpieczeń w pow. hrubieszowskim mianowany został właściciel dóbr Raciborowice, pan Bogusław Wydżga, zaś w pow. biłgorajskim dzierżawca dóbr Izbica, p. Michał Grodzicki.

+ Wspomnienie pośmiertne.

Ofiarą influenzy, połączonej z zapaleniem płuc, padł obywatel ziemski, Franciszek Paciorkowski, właściciel Gorzkowa w pow. będzińskim.

Ś. p. Franciszek Paciorkowski, urodzony w r. 1829-ym w Postaszowicach, należał do rzędu tych ludzi, którzy nigdy nie uchylali się od usług obywatelskich, to też w bliższej i dalszej okolicy śmierć jego wywołała żal głęboki i szczery.

Zmarły zajmował różne urzędy obywatelskie, ostatnio zaś był delegatem taksowym Towarzystwa kredytowego ziemskiego na powiat będziński.

Niechaj mu ziemia lekką będzie.

+ Z handlu zbożowego.

Mimo zwyżki cen zboża na rynkach międzynarodowych, ziemianie z okolic Lublina w razie zapotrzebowania gotówki—a kiedyż jej nie potrzebują—muszą przy sprzedaży zboża godzić się na cenę niższą.

Przyczyną tego jest brak gotówki w Lublinie, spowodowany przez wstrzymanie interesów w 2-ch miejscowych kantorach bankiersko-komisowych.

Obecnie płacą tam za pud pszenicy 92 kop., żyta $77\frac{1}{2}$ kop., owsa $93\frac{1}{2}$ kop., jęczmienia 86 kop., tatarki rs. 1 kop. $12\frac{1}{2}$, za kopę jaj rs. 1 kop. 50.

Na wywóz kupują handlarze tylko otręby i jaja.

+ Z przemysłu.

Firma handlowa Donimirski i sp. w Lublinie, której właścicielem jest p. Świnarski, założyła w tem mieście sortownię szczeciny, sprowadzanej z odległych gubernij Cesarstwa.

Dotąd przemysłem tym zajmowali się starozakonni.

+ Ukończenie kampanji.

Piszą do nas z Duninowa:

„Od kilku dni w Duninowie cisza; ruch zmniejszył się o połowę.

Przyczyną tego jest ukończenie kampanji w cukrowni „Leonów”.

Około dwustu robotników, zatrudnionych przy niej, powróciło już do domów na spoczynek po kilkotygodniowej żmudnej pracy.

Ostatnia kampanja wypadła dla cukrowni nadspodziewanie świetnie, wskutek czego oficjaliści fabryczni spodziewają się otrzymać gratyfikację, większą od zeszłorocznej.

W ostatnim roku wynosiła ona tyle, co pensja miesięczna.”

+ Do Ameryki.

Z powodu braku roboty, pomiędzy warstwą robotniczą w Łodzi rozpoczęto propagandę emigracyjną

Dz. łódz. donosi, że kilkudziesięciu robotników wybrało się już w drogę do Ameryki.

Toż pismo donosi, że jeden z inteligentnych wychodźców, który od lat kilku bawi w Waszyngtonie, zapewnia, że znaleźć tam mogą zatrudnienie tylko rzemieślnicy, chociaż i tych w Stanach Zjednoczonych nie brak.

+ Schwytany.

Korespondent nasz z Odessy donosi nam pod d. 11-ym b. m.

„Jowanowicz został schwytany na st. Berdyczów; poznał go jadący z Odessy mieszkaniec Warszawy, właściciel zakładu szewckiego, p. Jan Daszkiewicz, który miał przekaz na kantor Danilewskiego i w ten sposób miał sposobność widzieć tam Jowanowicza.

Spotkanie, fatalne w następstwach dla J., nastąpiło w Berdyczowie, zkąd ten ostatni w ubiegły poniedziałek odwieziony został do Odessy w aresztanckim wagonie.

Obecnie znajduje się w areszcie policyjnym.

Śledztwo prowadzi jeden z najlepszych sędziów śledczych."

+ Morderstwo.

We wsi Młynki, w pow. nowoaleksandryjskim, zamordowano w tych dniach młynarza Mroczkowskiego, jego żonę i córkę. Powodem morderstwa była grabież.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej wieczorem, w kancelarji przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej archikonfraterni literackiej.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w sali posiedzeń kolegjum kościelnego przy ulicy Leszno, odbędzie się kwartalne zgromadzenie członków tutejszego zboru ewangelicko-reformowanego.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Juljusz Neumann

były fabrykant i obywatel m. Warszawy,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 12-ym stycznia 1890 r., przeżywszy lat 74.

W ciężkim smutku pozostały syn, córki, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Żórawiej № 25 dnia 15-go stycznia r. b., to jest we środę, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-reformowany.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—83

† Jutro, dnia 15-go stycznia, w ósmą rocznicę śmierci ś. p. **Antoniego Sachowicza**, odbędzie się wotywa o godz. **11-ej** w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm. —139—

† W nocy z ubiegłej soboty na niedzielę w majątku własnym Gorzkowie, w pow. będzińskim, zmarł w wieku lat **61**

ś. p. Franciszek Paciorkowski,

obywatel ziemski,

wychowaniec b. instytutu agronomicznego w Marymoncie. Pogrążeni w głębokim smutku żona, córka i synowie, zawiadamiając o tym bolesnym wypadku krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego, zapraszają ich na eksportację zwłok we wtorek d. 14-go b. m. o godz. **3-ej** do kościoła w Niegowie i na pogrzeb do grobu familijnego we środę d. 15-go b. m. o godz. **11-ej** zrana. —161—

† Ś. p. Lucjan Markowski,

dzierżawca wsi Drelowo, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 13-go stycznia 1890-go r. W ciężkiej boleści pozostała żona z czworgiem nieletnich dzieci zaprasza krewnych i przyjaciół na eksportację zwłok ze wsi Drelowo do kościoła w mieście Międzyrzecu, w dniu 15-ym b. m. o godz. **4-ej** po południu, w dniu zaś 16 ym na wyprowadzenie zwłok na cmentarz Międzyrzecki. —160—

Ś. † P.

MIKOŁAJ KAMIŃSKI,

b. oficer b. wojsk polskich, następnie inżynier, b. szef sekcji kolei wschodnich we Francji, w dniu 10-ym stycznia 1890 roku, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł u krewnych w Gruszczynie, przeżywszy lat 83.

Zwłoki przewiezione zostaną na Pragę, dla złożenia w grobie familijnym na cmentarzu Kamionki.

O dniu pogrzebu zawiadomienie w późniejszym czasie nastąpi. —159—

B. P.

Abraham Cukier,

obywatel miasta Nowego-Dworu,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 13-ym b. m., przeżywszy lat 74. W ciężkim smutku pogrążeni: żona, córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające dnia 14-go stycznia, to jest we wtorek, o godzinie **1-ej** z południa, z mieszkania przy ulicy Nowolipki № 34, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —149—

† W poniedziałek, dnia 13-go stycznia, o godzinie 6-ej wieczorem zakończył życie

ś. p. Kazimierz Kuksz,

kandydat praw. —157—

† W d. 15-ym b. m., t. j. w środę, w kościele WW. Świętych na Grzybowie odprawione zostanie o godz. **10-ej** rano nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Franciszka Ksawerego Żaczkiewicza,

na które pozostała żona zaprasza rodzinę, krewnych, przyjaciół i życzliwych. —79—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 13-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Towarzysz prokuratora izby sądowej Kilstedt i członek tejże izby Nimander zostali awansowani na rzeczywistych radców stanu. Członek izby sądowej Suchodolski obdarzony został oznakami orderu ś-go Włodzimierza III-ej klasy, jak również i towarzysz prokuratora izby sądowej Postowski i członek izby sądowej Banich. Prokurator izby sądowej Turau otrzymał order ś-go Stanisława I-ej klasy, jak również prezes sądu okręgowego piotrkowskiego Chochriakow. Dyrektorowie gimnazjum drugiego w Warszawie Troicki i piątego Kański, w Płocku Fredyński, w Częstochowie Duchuowicz, w Chełmie Wasiljew awansowani na rzeczywistych radców stanu. Takąż rangę otrzymał profesor uniwersytetu Pawiński. Były dyrektor gimnazjum w Siedlcach Ponomarew otrzymał order ś-ej Anny 1-ej klasy, profesor uniwersytetu Hoyer ś-go Stanisława I-ej klasy, tenże sam order otrzymał dyrektor szkoły realnej warszawskiej Kacaurow. Członek stały siedleckiej kancelarji do spraw włościańskich Isajewicz mianowany został rzeczywistym radcą stanu.

Petersburg 13-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Praw. wiest.* ogłasza następujące nominacje i nagrody: Senator Abaza mianowany został członkiem rady państwa. Ministrowie: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i finansów, oraz członek rady państwa, Nikołajew, mianowani zostali rzeczywistymi tajnymi radcami stanu. P. minister wojny, jen.-adj. Wannowski i prezes departamentu spraw duchownych i cywilnych rady państwa, Stojanowski, otrzymali order św. Włodzimierza klasy 1-ej. Order św. Aleksandra Newskiego z brylantami otrzymał członek rady państwa, Golthojer; członek rady państwa Markus, sekretarz stanu Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, Ernroth i p. minister komunikacyj, Hübbenet, otrzymali order św. Aleksandra Newskiego; zarządzający ministerjum marynarki, Czichaczew, otrzymał insygnja brylantowe orderu św. Aleksandra Newskiego; towarzysz p. ministra oświaty, ks. Wołkoński, mianowany został oberhofmajstrem; zarządzający kancelarją Synodu, Sabler, mianowany został radcą tajnym; prezes głównego sądu wojennomorskiego, Zieleny, otrzymał order św. Włodzimierza pierwszej klasy; wice prezes akademji nauk, Grot, mianowany został rzeczywistym radcą tajnym; kurator okręgu dorpa-

37)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Kraj był już zupełnie obcy. Trzymały się brzóz i słupów telegrafu, żeby z gościńca nie zbłądzić.

Rano już nie kryły się po lasach, ale wstąpiły śmiało do wsi spotkanej i w pierwszej zagrodzie poprosiły o schronienie. Gospodarz przyjął ich chętnie, o nic nie pytał i w odrynie spocząć pozwolił.

Coraz się czując bezpieczniejszemi, w miarę przebytych mil i dni, zasnęły twardo.

Wieczorem zaproponowała Kostusia chłopu, by ich odwiózł do Janopola. Zgodził się za opłatą trzech rubli. Dziewczyna porachowała swe zasoby. Potrąciwszy ową żądaną cenę podwody, zostanie jej tylko niespełna trzy ruble. Przystała jednak, spojrzawszy na staruszkę wycieńczoną, na wychudłego Sewera.

Jazda nie okazała się ani wygodną, ani pośpieszną. Czworgu za ciasno było na wozie, konik, zużyty pracą, wlókł się noga za nogą, właściciel poił go w każdej napotkanej studni i pasł przy cudzych, owsianych kopach przydrożnych.

W ten sposób trzeciego dnia dotarli do Janopola. Miasteczko okazało się nędzne i ubogie. W karczmie, gdzie ich chłop zostawił, wiatr i skwar wchodziły wszystkiemi oknami bez szyb, słońce i księżyc zaglądały przez strzechę.

Pozostali tam dni parę orjentując się w położeniu. Mamka przeleżała dobę, stękając, Kostusia szukała roboty i tańszego schronienia. Trudno było o jedno i drugie. Odwiedziła dwóch, czy trzech urzędników wegetujących w miasteczku, była u doktora i aptekarza. Chciała szyć lub haftować, ale ją zbywano pogardliwem ruszeniem ramion i tylko doktorowa nie zamknęła jej drzwi przed nosem, ale zaproponowała pomoc służącej w praniu, jako wielką łaskę.

Codzień, gdy po całodziennem bezowocnem szukaniu dziewczyna wracała do karczmy, smutniejszą była i znękaną. Mamka wprawdzie sama sobie dawała radę, bo za strawę i nocleg usługiwała żydom, ale Sewer biedny siedział na przyzbie, głodny, znędzniały.

Uzuchwaleni jego obojętnością, żydziaki zaczęli się zeń naigrawać, biorąc za cel swawoli i drwin. Kostusia zabierała go ztamtąd, ukrywała w klitce, pełnej przeróżnych gratów, gdzie im pozwalano nocować, karmiła, pieściła, strzegła. Ale nazajutrz zostawić go musiała samego na dzień cały, na śmiech i żarty gawiedzi.

Kasa jej ulatniała się w oczach. Gdy po tygodniu przerachowała swe fundusze, znalazła tylko parę złotych. Zgarnęła je, ukryła na piersi, pomyślała chwilę i spojrzeniem smutnem pożegnawszy Sewera, wyszła. Pójdzie do prania tedy.

Na progu karczmy zastąpił jej drogę barczysty mieszczanin i pozdrowił uprzejmie.

— Żyd mówił, że wam roboty trzeba?—zagadnął.

— Trzeba—odparła, radośnie ku niemu spoglądając.

— Len mi pora zdjąć i posłać! Chcecie, to chodźcie!

— Nie wiem, czy potrafię!—rzekła nieśmiało.

— Ręce bo macie cienkie!—zauważył, przyglądając się jej uważnie.—Nie tutejsi jesteście?

— Nie.

— I nie sami?

— Nie.

— No to nie przebierajcie w robocie. Służby wam nikt nie da!

— Dziękuję wam i za to!—szepnęła pokornie.

— No, to chodźcie, kiedy zgoda!

Poszła za mieszczaninem, aż na jego pole za miastem. Pokazał jej zagony lnu i zaczęła go rwać pracowicie. Przyglądał się jej, leżąc na miedzy.

— Baba mi zmarła w same żniwa—opowiadał.—Samem został z tylą roboty! Koszt, kłopot i strata. Układajcie garście gładko i równo. Dobrze robicie. A jak na was wołają?

Zawahała się z odpowiedzią. Zależne i podrzędne było jej dotychczasowe stanowisko, ale wyrobnicą płatną pierwszy raz została i gorzko jej było mimowoli na tą myśl.

— Kostusia mnie wołają—odparła wreszcie z cicha.

— Dziewczyna?—badał dalej.

Skinęła głową.

— Małe macie ręce, ale dobrze robicie—zaczął po chwili znowu. To dziw, że was dotąd chłopcy nie wzięli. Ile wam lat?

— Ośmnaście.

— Sama siła i uroda. A ojcowie wasi gdzie?

— Już w grobie.

— A bracia was czemu nie trzymali?

— Bo i braci nie mam, ani niczego na świecie.

— To też dlatego was chłopcy ominęli. Uroda bez dostatku, to jak siekiera bez stali. A ten głupi, co go za sobą wodzicie, to wam kto? Swój?

— Swój!—z cicha potwierdziła.

— Zawadą on wam. Żebyście sami byli, znaleźlibyście zaraz służbę, bo dobrze robicie.

— Jak sądzono, tak będzie!—szepnęła smutno.

Schylona nad zagonem, pracowała prędko i sumiennie. Mieszczanin, zamiast czem się także zająć dozorował jej niby, ciągle gawędząc. Cieszył go postęp roboty.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

ckiego Kapustin otrzymał order św. Aleksandra Newskiego: kurator uniwersytetu kazańskiego Maslennikow otrzymał order św. Anny I-ej klasy; p. o. gubernatora kurlandzkiego mianowany został rzeczywistym radcą stanu z zatwierdzeniem na posadzie; redaktor główny *Praw. wiestn.* Danilewski otrzymał order św. Włodzimierza 2-ej klasy; dyrektor departamentu policji Durnowo i gubernator wileński Grewenitz otrzymali order św. Anny 2-ej klasy; gubernator miński ks. Trubecki otrzymał order św. Włodzimierza 2-ej klasy; gubernator riażański Kładiszczew otrzymał order św. Anny 2-ej klasy; gubernator wojenny okręgu uralskiego Szypow otrzymał order św. Stanisława 1-ej klasy.

Petersburg 13-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Gubernator jenisejski, Pedaszenko, uwolniony został od obowiązków z powodu choroby.

Petersburg 13-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Noworoczne artykuły dzienników poświęcone są przeważnie rozbiorowi spraw wewnętrznych. Wyrażają one wogóle wielkie zadowolenie z powodu wybornego stanu finansowego i życzą sobie podobnego powodzenia w rozwoju ekonomicznym, a przedewszystkiem wewnętrznym.

Petersburg 13-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Według *Graždanina* zadecydowanem zostało dalsze podwyższenie cła wwozowego na wyroby szklane.

Budapeszt 13-go stycznia. (*Tel. p. K. W.*)— Opozycja postanowiła odroczyć szturm do gabinetu, czekając, czy Tisza wniesie ustawę o przynależności do państwa.

Praga czeska 13-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)—*Narodni Listy* donoszą, że rokowania ugodowe utknęły na kwestji językowej. Gdyby nawet wszakże nie przyszło do zupełnego porozumienia, punkta, na które się zgodzono, rząd przedłoży sejmowi czeskiemu do ustawodawczego traktowania. W jesieni zaś zbiorą się konferencje na nowo.

Praga czeska 13-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Staroczesi w całym kraju tworzą kluby polityczne dla propagandy wyborczej przeciw młodoczechom.

Berlin 13-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prezydent parlamentu Levetzow oznajmił izbie, że podczas wczorajszego posłuchania członków prezydjum u cesarza, tenże oświadczył, że ogólne położenie polityczne pozwala pokój europejski uważać za rzecz zupełnie pewną. Dla zabezpieczenia wszelako tego pokoju jest rzeczą konieczną, ażeby Niemcy wobec swej geograficznej i politycznej pozycji nie zaniedbywały uzbrojeń wojskowych i zarówno wojsko, jak i flotę trzymały na właściwej stopie. (*Aj. półn.*)

Paryż 13-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—*Cocarde* zamieszcza artykuł tryumfujący, utrzymując, że swojemi odkryciami stłumiło w zarodzie konszachty rządu z Niemcami.

Rzym 13-go stycznia. (*Tel pr. K. W.*) — Cavallotti zapowiedział wniesienie w izbie interpelacji w sprawie władz austrjackich w Trydencie wobec zamieszkałych tam włochów.

Madryt 13-go stycznia. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Polepszenie w zdrowiu króla Alfonsa utrzymuje się. Sen i przyjmowane pokarmy wzmacniające krzepią organizm; chwilowe osłabienia wszakże wracają.

Lizbona 13-go stycznia. (*Tel. pryw. Kr. W.*)— Portugalja zgodnie z aktem Konga zawezwała mocarstwa do zwołania konferencji, albo pośrednictwa w sporze jej z Anglją, jeżeli ta ostatnia nie okaże się skłonną do zgodnego załatwienia sporu.

Londyn 13-go stycznia. (*Tel. p. K. W.*)— Misja Simmonsa w Watykanie obejmuje wszelkie kwestje, wynikające ze stosunku kościoła do państwa w Anglji. Rezultat układów okazał się bardzo pomyślnym. Leon XIII-ty zachował się w sposób niezmiernie pojednawczy.

Londyn 13-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzienniki zamieszczają artykuły pogardliwe o Portugalji. *Times* nazywa upokorzenie jej zasłużoną karą. *Standard* ubolewa nad nielegalną akcją byłego sprzymierzeńca.

Influenza.

Wiedeń 13-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Drugi dzień wieje tu ciepły sirokko z deszczem. Influenza odpływa. Powietrze oczyszcza się.

Czerniowce 13 go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*—Z powodu influenzy zawieszono przedstawienia w tutejszym teatrze.

Budapeszt 13-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Ministerjum wydało obszerną instrukcję w sprawie środków profilaktycznych przeciw influenzy.

Budapeszt 13-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Śmiertelność skutkiem influenzy wzrasta ciągle na Węgrzech.

Pola 13-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Szkoły morskie zamknięto z powodu influenzy.

Berlin 13-go stycznia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Według ogłoszonego tu wczoraj wykazu statystycznego, w ostatnim tygodniu grudnia zmarło w Berlinie 26 osób na influenzę.

Sztutgart 13-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dotąd zachorowało tutaj 40,000 ludzi (t. j. trzecia część mieszkańców miasta) na influenzę. Zaraza słabnie w rozmiarach, ale zaostrza swój charakter zapalny.

Paryż 13-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Pasteur oświadczył w interviewie, że sam cierpi na influenzę. Członki odmawiają mu wszelkiego posłuszeństwa. Epidemja jest zapewne mikrobowej natury. Będzie to mikrob grypy; badania wszakże nad nim dopiero się rozpoczną.

Rzym 13-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Influenza sroży się tu okropnie. Minister skarbu Giolitti i Nicotera zachorowali.

Sofja 13-go stycznia. (*Tel p. K. W.* — Influenza objawia się tu w sposób gwałtowny. Śmiertelność znaczna.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 13-go stycznia. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Po dwudniowej przerwie giełda dzisiejsza rozpoczęła czynności w mocnem usposobieniu. Pod wpływem świeżo ogłoszonego preliminarza dochodów i wydatków państwa russkiego na r. 1890-ty kursa wartości russkich podążyły w górę. Ruble, szczególniej w tranzakcjach natychmiastowych, kupowano chętnie. Zasadnicza tendencja giełdy bardzo mocna. W porównaniu z piątkowemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach gotówkowych o 1 m. 75 fen., a w dostawowych o 1 m. 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa wyżej o 1 markę, krótki Petersburg o 1 m. 20 fen., a długi o 60 fen. Przekazy na Wiedeń natomiast cokolwiek niżej, krótkie o 20 fen. (173.50) i długie o 10 fen. (172.20). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 60 kop., a listy likwidacyjne o 80 kop. Pożyczki wschodnie o 40 kop. w złocie. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, $4^1/_2$% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go; mniej za 6% russką rentę złotą. Kupony celne nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o $^1/_{10}$%. Dyskonto prywatne podrożało o $^1/_8$%. Żyto cokolwiek słabiej, straciło w obu terminach 1 m.

Berlin 13-go stycznia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. ust.	227.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	226.20	Akcje kredytowe	181.—
Wek. na Petersb. krót.	225.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	222.30	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	226.25	Żyto w tow. gotow.	178.50
Wschodnia poż. II em.	70.70	Żyto na wiosnę	176.50
Listy zast. serji I-ej	66.50		

Kursa z 10-go stycznia: 225.75, 225.20, 224.50, 221.70, 225.—, 70.30, 65.90, 181.10, 179.50, 177.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego wczoraj z powodu Nowego Roku starego stylu nie odbył się. Targ zbożowy na Pradze w niedzielę był bardzo obficie zaopatrzony w w zboże. Usposobienie ogólne było dosyć dobre. Żyta dostawiono 33 wagony. Kupawano chętnie po 86 do 88 kop. za wyborowe, 83 do 85 kop. za średnie i 79 do 81 kop. za ordynaryjne. Owies słabiej, wyborowy jednak kupowano dobrze po 90 do 94 kop., gorszy 78—87 kop. Gryka słabo 70—75 kop. Jęczmień nieco niżej, wyborowy 95 do 103 kop., średni 80—9fi kop., gorszy 65 do 75kop. płacono. Kasza jaglana mocno, za wyborową do 120 kop., płacono.

Łódź 10-go stycznia.—Wczoraj sprzedano na stacji towarowej: pszenicy 200 korcy po rs. 6.00 do 6.15, żyta 400 korcy po rs. 5.50 do 5.65, owsa 1200 korcy po rs. 3.35 do 3.50 za korzec. Na Nowym Rynku sprzedano: pszenicy 200 korcy po rs. 6.05 do 6.15, żyta 100 korcy po rs. 5.55 do 5.70 za korzec. Popyt na zboże słaby. Siano po rs. 1.25 do 1.35, słoma rs. 1.35 po 1.45, koniczyna rs. 1.65 do 1.75 za centnar.

Miód i wosk pszczelny. Zapasy miodu u składników wynoszą do 800 pudów, lecz przeważnie gatunku russkiego, na który jeszcze trudniej znaleźć odbiorców, aniżeli na krajowy. Miód akacjowy śnieżnej białości od rs. 6 do 7, lipcowy biały od rs. 5.50 do 6, jasno żółty od rs. 5 do 5.50, brązowy od rs. 4.80 do 5, a russki od rs. 4 do 4.25 za pud. Miód z woskiem jest tu na składzie około 200 pudów krajowego i 300 pudów russkiego. Żądają zu krajowy od rs. 4.80 do 5, a za russki od rs. 4 do 4.30 za pud stosownie do gatunku. Dowóz wosku jest umiarkowany i ceny trzymają się prawie bez zmiany. Wosk jasny bez fusów od rs. 18 do 18.80, średni od rs. 17.50 do 18, a pośledni od rs. 16 do 17 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partjach hurtowych, przy tarze netto i za gotówkę, według wiadomych zwyczajów handlowych.

Gdańsk 11-go stycznia. — Pszenica krajowa i transitowa w słabem usposobieniu, przy cenach na korzyść kupujących. Płacono za polską transito czerwono-pstrą stęchłą 120 f. 132 m., pstrą 124 f. 140 m., dobrze pstrą 124/5 f. 143 mar., jasnopstrą cokolwiek chorą 120/1 f. 136 m., 124 f. 140 m., szklistą 124 f. 143 m., 128 f. 146 m., wysoko-pstrą szklistą 132/3 f. 152 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj $144^1/_2$ mar w żądaniu, 144 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec $145^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 145 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $147^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 147 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 141 m. Żyto krajowe bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy na kwiecień-maj tranzytowe $117^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 106 mar. w zaofiarowaniu, 107 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 114 mar., transitowego 112 m. Jęczmień mocno. Targowano russki transito 101 f. 107 m., 102 f. 108 m., 112/13 f. 115 mar., jasny 102 f. 110 m., 101 f. 111 m., 105/6 f. 120 m., 107 f. 122 m., 106/7 f. 126 m., 109/10 f. 127 m. za tonnę. Kukurydza russka obłożona cłem 114 mar. do 122 m., według gatunku za tonnę płacono. Rzepik russki transito letni obsadzony 220 m. za tonnę targowano. Lnianka russka transito 175 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.76 m., 4.80 m., bardzo 4.95 m. średnie 4.60, 4.70 m., miałkie 4.50, 4.55 m., 4.60 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 49 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-kwiecień $49^1/_4$ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-kwiecień $30^1/_4$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 226.75 m. za 100 rs.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
iejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł
Obwodowa z kolei Terespolsk.:		
Obwooys	2 14 po poł.	3 30 po poł

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 1 (13) Января 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).